

**Koń a jeździec jako metafora
tego, co jest i tego, „co powinno być”**

Koń–jeździec – to, co jest

Koń na czterech nogach

Czyli – bezwarunkowe przyzwolenie – dać w *pełni rozkwitnąć*
wszystkiemu, co jest wokół mnie i we mnie.

Wewnętrzny pokój.

Stateczność spoczynku i ruchu.

Koń i „jego jeździec” – „to, co powinno być”

Koń na dwóch nogach

Czyli – część mnie „pracuje nad sobą”.

Zwalcza, wymaga od siebie ... nagrody – kary...

Wewnętrzny konflikt.

Niestateczność spoczynku i ruchu.

